

# Szparka sekretarka – Maryla Rodowicz

Beze mnie byłbyś zbytkiem łaski, duchowo całkiem niezebrany  
Niepewnym jak ruchome piaski, chudym jak klatka na bociany  
To ja, to ja, to ja, przyłbica twoja i ostoja  
Ja jestem czujna, ja jestem zwarta, ja jestem szparka, ja sekretarka a, a, a!

Gdy twoje córki gryzą pazury  
Gdy twoje żony piłują szpony  
Twoi rodzice trwonią krwawicę  
Stroszą na głowie swoje sitowie twoi synowie

Gdy twoje córki gryzą pazury  
Gdy twoje żony piłują szpony  
Twoi rodzice trwonią krwawicę  
Stroszą na głowie swoje sitowie twoi synowie

To ja zatwierdzam twoje premie, ja trzynastkami łatam kieszeń  
Z drogi usuwam ci kamienie, oraczem jestem i lemieszem, hm, hm, hm  
Ja jestem twoją krową mleczną, Temidą jetem w każdym sporach  
Ja jestem władzą ostateczną, bo tu już nie ma dyrektora

Gdy twoje córki gryzą pazury  
Gdy twoje żony piłują szpony  
Twoi rodzice trwonią krwawicę  
Stroszą na głowie swoje sitowie twoi synowie

Gdy twoje córki gryzą pazury  
Gdy twoje żony piłują szpony  
Twoi rodzice trwonią krwawicę  
Stroszą na głowie swoje sitowie twoi synowie

Gdy ci się nadto w głowie kręci albo moralnie stoisz marnie  
Spędzają sen gipsowi święci, kto im wygarnie dyscyplinarnie? O, o, o!  
To ja, to ja, to ja, przyłbica twoja i ostoja  
Choć zalatana, nieubłagana, dajcie mi gana, będzie nagana, o, o, o!

Gdy twoje córki gryzą pazury

Gdy twoje żony piłują szpony  
Twoi rodzice trwonią krwawicę  
Stroszą na głowie swoje sitowie twoi synowie

Gdy twoje córki gryzą pazury  
Gdy twoje żony piłują szpony  
Twoi rodzice trwonią krwawicę  
Stroszą na głowie swoje sitowie twoi synowie

To ja, to ja, to ja, przyłbica twoja i ostoja  
Ja jestem czujna, ja jestem zwarta, ja jestem szparka, ja sekretarka, o, o, o!

Gdy twoje córki gryzą pazury  
Gdy twoje żony piłują szpony  
Twoi rodzice trwonią krwawicę  
Stroszą na głowie swoje sitowie twoi synowie

Gdy twoje córki gryzą pazury  
Gdy twoje żony piłują szpony  
Twoi rodzice trwonią krwawicę  
Stroszą na głowie swoje sitowie twoi synowie

Gdy twoje córki gryzą pazury  
Gdy twoje żony piłują szpony  
Twoi rodzice trwonią krwawicę  
Stroszą na głowie swoje sitowie twoi synowie

Gdy twoje córki gryzą pazury  
Gdy twoje żony piłują szpony



Słowa: J. Wołek  
Muzyka: A. Korzyński